

United Cup 2024. Gospodarze w ćwierćfinale. Obrońcy tytułu bez szans?

zibi · 1 stycznia, 2024



Olbrzymich emocji dostarczyły rozegrane w poniedziałek, w pierwszym dniu Nowego Roku 2024, spotkania drugiej edycji United Cup, prestiżowych międzynarodowych rozgrywek drużynowych z udziałem najlepszych 18 reprezentacji narodowych na świecie, wspólnych dla tenisistek i tenisistów. Awans do ćwierćfinału zapewniły już sobie najwyżej rozstawiona w imprezie reprezentacja Polski, która okazała się najlepsza w grupie A, oraz reprezentacja Australii. Drużyna gospodarzy okazała się z kolei najlepsza w grupie C. Tytułu zdobytego podczas pierwszej edycji United Cup, niemal na pewno nie obroni reprezentacja USA.

W poniedziałek oprócz spotkania Hiszpania-Polska, kończącego zmagania w grupie A, odbyły się jeszcze spotkania USA-Australia (grupa C w Perth) oraz Francja-Niemcy (grupa D w Sydney) i Chorwacja-Norwegia (grupa F w Sydney). Oprócz Biało-Czerwonych, którzy wygrali z Hiszpanią 2:1, zwycięstwa odnieśli reprezentacje Australii (2:1 z USA), Francji (2:1 z Niemcami) oraz Norwegii (2:1 z Chorwacją.)

Polska najlepsza w grupie A

Przypomnijmy, że reprezentacja Polski pokonała Hiszpanię 2:1, mimo że w pierwszym meczu Hubert Hurkacz po raz czwarty w karierze przegrał z Alejndro Davidovichem-Fokiną, tym razem 6:3, 3:6, 4:6. Do remisu w spotkaniu doprowadziła Iga Świątek, która w meczu z Sarą Sorribes Tormo straciła zaledwie trzy gemy, wygrywając 6:2, 6:1, a szalę zwycięstwa na korzyść Biało-Czerwonych przechyliła para mieszana Świątek/Hurkacz, która w 45 minut zdeklasowała duet hiszpański Sorribes-Tormo/Davidovich-Fokina, zwyciężając bez straty choćby jednego gema 6:0, 6:0! Tenisowy świat jest zachwycony postawą polskiego miksta.

Dzięki temu zwycięstwu reprezentacja Polski z dwoma zwycięstwami (bilans meczów grupowych 5:1, bilans setów 11:3) zajęła pierwsze miejsce w Grupie A, wyprzedzając drużyny Hiszpanii – zwycięstwo i porażka (3:3, 6:7) oraz Brazylii – dwie porażki (1:5; 3:10).

Norwegia zachowała szanse

Jako pierwsze rozpoczęło się w poniedziałek spotkanie grupy F Chorwacja-Norwegia. Faworytami byli reprezentanci Chorwacji, ale na korcie w Sydney niespodziewanie lepsi okazali się Norwegowie, którzy odnieśli zwycięstwo 2:1.

W singlu kobiet Chorwatka Donna Vekić (23. WTA) zmierzyła się z Norweżką Malene Helgo (539. WTA) i zgodnie z przewidywaniami wyprowadziła swój zespół na prowadzenie 1:0, wygrywając, choć nie bez problemów, 7:5, 3:6, 6:3 po trwającej blisko trzy godziny tenisowej batalii.

Nadzieje ekipy ze Skandynawii na zwycięstwo w spotkaniu przedłużył 11. w światowym rankingu (był już wiceliderem) Casper Ruud, który znajduje się w naprawdę wysokiej formie, a tym razem bardzo pewnie zwyciężył solidnego Chorwatą Borne Coricia (37. ATP) w dwóch setach 6:4, 6:1.

Po meczach gry pojedynczej mieliśmy zatem w spotkaniu remis 1:1, o końcowym sukcesie reprezentacji Norwegii 2:1 przesądził mecz gry mieszanej, w którym duet Ulrikke Eikeri/Casper Ruud pokonał w trzech setach uważaną za silniejszą parę chorwacką Donna Vekić/Ivan Dodig 6:2, 3:6, 10-7.

Taki rezultat sprawił, że reprezentacja Norwegii, która wcześniej przegrała z drużyną Holandii 1:2 i zakończyła fazę grupową z jednym zwycięstwem i jedną porażką oraz bilansem meczów 3:3, zachowała szanse na awans do ćwierćfinału United Cup 2024.

Szanse awansu wciąż mają wszystkie trzy zespoły grupy F, zaś o kolejności w tabeli zadecyduje ostatnie spotkanie tej grupy Chorwacja-Holandia.

Australia z awansem!

Oprócz polskiej grupy A, w poniedziałek zakończyła się również rywalizacja w także rozgrywającej spotkania w Perth grupie C. Bezpośredni awans zapewniła sobie reprezentacja Australii, pokonując broniącą tytułu reprezentację USA 2:1.

Wynik spotkania Australia-USA bardzo skomplikował sytuację w grupie C, w której wszystkie drużyny zakończyły zmagania z jednym zwycięstwem, jedną porażką oraz identycznym bilansem rozegranych spotkań (3:3), a o kolejności decydował bilans setów. Najlepszy miała reprezentacja Australii (7:6), która w tabeli grupy wyprzedziła USA (7:7) oraz Wielką Brytanię 7:8

Już przed spotkaniem Australia-USA wiadomo było, że Australijczycy, którzy przystępowali do spotkania z porażką 1:2, poniesioną w pierwszym spotkaniu z reprezentacją Wielkiej Brytanii, żeby na pewno zapewnić sobie miejsce w ćwierćfinale, potrzebują zwycięstwa w spotkaniu z obrońcami tytułu 3:0 i realizację zadania rozpoczęli idealnie, bowiem na początek, w meczu najlepszych obecnie tenisistów obu krajów Alex de Minaur (12. ATP) pokonał Tylora Fritza (10. ATP) 6:4, 6:2.

Sytuacja gospodarzy skomplikowała się po meczu gry pojedynczej kobiet, ponieważ klasyfikowana obecnie w rankingu WTA na odległej 292. pozycji Ajla Tomljanović przegrała z piątą w światowym rankingu tenisistek Jessicą Pegulą 6:7(6), 3:6. Australijka miała czego żałować, gdyż w secie otwarcia dwukrotnie odrabiała stratę przełamania, a prowadząc 5:4, w 10. gemie, przy serwisie Amerykanki, nie wykorzystała trzech piłek, w tym dwóch z rzędu, setowych, ulegając Peguli po wyrównanym tie-breaku. Również w secie drugim Tomljanović, wracająca do międzynarodowej rywalizacji po problemach zdrowotnych, nie wykorzystała swoich szans, bowiem prowadziła w drugiej partii 3:1 z przewagą breaka, by już do końca meczu nie wygrać ani jednego gema.

O wyniku spotkania zdecydował mikst, w którym Australię reprezentowali liderka światowego rankingu deblistek Storm Hunter i świetny deblista Matthew Ebden, zaś USA również bardzo silna para Jessica Pegula/Rajeev Ram. Na korcie wyrównanej rywalizacji nie było, bowiem reprezentanci Australii okazali się zdecydowanie lepsi, wygrywając w dwóch setach 6:3, 6:1, dzięki czemu drużyna Australii pokonała drużynę USA 2:1, a co jeszcze ważniejsze – zapewniła sobie awans do ćwierćfinału z pierwszej pozycji w grupie C.

Na razie wiadomo, że reprezentacja Polski w ćwierćfinale zmierzy się w środę 3 stycznia z drużyną, która zajmując drugie miejsce w jednej z trzech grup, których spotkania odbywały się lub jeszcze się odbędą w Perth (grupy A, C oraz E), legitymować się będzie najkorzystniejszym bilansem meczów rozegranych w spotkaniach grupowych. Może to być reprezentacja USA, szanse obrońców tytułu na wyjście z grupy są jednak znikome, reprezentacja USA musi bowiem liczyć na pomoc reprezentacji Czech i jej zwycięstwo w potrzebnych Amerykanom rozmiarach w spotkaniu grupy E z Serbią. Na pewno nie dojdzie natomiast do drugiego spotkania z reprezentacją Hiszpanii.

Najbardziej prawdopodobne jest, że w ćwierćfinałach w Perth Australia zmierzy się z Serbią, a Polska z najlepszą z drużyn z drugiego miejsca w grupach A, C oraz E czyli reprezentacją Chin, która zakończyła występy w grupie E ze zwycięstwem i porażką oraz bilansem meczów 4:2.

Niemcy mieli piłkę meczową na wagę awansu

W grupie D bardzo emocjonujące, zacięte spotkanie rozegrały reprezentacje Niemiec i Francji. Zwycięstwo 2:1 odniosła ostatecznie drużyna Francji, a to oznacza, że wszystkie drużyny tej grupy zachowują jeszcze szanse na awans do ćwierćfinału, przy czym reprezentacja Niemiec zakończyła grupowe występy z jednym zwycięstwem i jedną porażką oraz bilansem rozegranych meczów 3:3. Kluczowe znaczenie dla ostatecznego układu tabeli w tej grupie mieć będzie kończące rywalizację spotkanie Francja-Włochy. Trójkolorowi są oczywiście w najkorzystniejszej sytuacji.

Na początek aktualny mistrz olimpijski w grze pojedynczej mężczyźn Alexander Zverev (7. ATP) odwrócił przebieg rywalizacji wygrywając w trzech setach, po trwających dwie godziny i 28 minut tenisowych zmaganiach, 4:6, 6:4, 6:3 z Adrianem Mannarino (22. ATP).

W tym momencie reprezentacja Niemiec, która do spotkania z zespołem Francji przystąpiła, mając już na koncie zwycięstwo 2:1 w spotkaniu z drużyną Włoch, znalazła się o krok od ćwierćfinału, potrzebowała do tego bowiem już tylko jednej wygranej, w którymś z dwóch pozostałych do rozegrania w poniedziałek meczów.

Mogła go już wykonać wracająca do rywalizacji na światowych kortach po urodzeniu córki Niemka polskiego pochodzenia, Angelique Kerber, ale choć kapitalnie rozpoczęła pojedynek z Francuzką Caroline Garcia (20. WTA), wygrywając seta otwarcia 6:1, nie dała ostatecznie rady, gdyż w miarę upływu czasu zarysowywała się już przewaga Francuzki, która ostatecznie odniosła zwycięstwo 1:6, 6:2, 6:2.

W zaistniałej sytuacji o wyniku spotkania decydowała gra mieszana. W drużynie francuskiej wystąpiła na pewno solidna para Caroline Garcia/Edouard Ruger-Vasselin (oboje świetnie grają debla), w drużynie niemieckiej duet Alexander Zverev/Angelique Kerber, zamiast awizowanej wcześniej pary Laura Siegemund/Maximilian Marterer. Ten mecz od początku był bardzo wyrównany, a para niemiecka nie ustępowała faworytom z Francji.

Do rozstrzygnięcia niezbędny okazał się rozgrywany w formule super tie-breaka set trzeci, w którym szala zwycięstwa przechylała się raz w jedną, raz w drugą stronę. Obejmując prowadzenie 9:7 para francuska wypracowała dwie z rzędu piłki meczowe, ale żadnej nie wykorzystała, ani pierwszej, mając do dyspozycji serwis, ani drugiej przy serwisie pary niemieckiej. Co więcej, Angelique Kerber i Alexander Zverev po obronie dwóch meczboli sami objęli prowadzenie 10:9, wypracowując piłkę meczową nie tylko na wagę zwycięstwa w meczu miksta, ale również zwycięstwa reprezentacji Niemiec w spotkaniu z drużyną Francji i tym samym na wagę awansu drużyny niemieckiej do ćwierćfinału United Cup 2024.

Do takiego rozstrzygnięcia jednakże nie doszło, bowiem ponownie dysponując serwisem para francuska najpierw obroniła meczbola, po czym wypracowała już trzecią piłkę meczową na swoją korzyść i zdobywając kluczowe miniprzelamanie przy prowadzeniu 11:10 – wygrała trzeci set meczu 12:10, co oznaczało, że Caroline Garcia i Edouard Roger Vasselin pokonali duet Angelique Kerber/Alexander Zverev 7:6 (4), 2:6, 12-10, a reprezentacja Francji wygrała pasjonujące spotkanie z reprezentacją Niemiec 2:1.

Ekipa niemiecka była o jedną wygraną piłkę od zapewnienia sobie awansu, a teraz wiele wskazuje, że w ogóle nie znajdzie się w ćwierćfinale United Cup 2024.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/united-cup-2024-gospodarze-w-cwiercfinale-obroncy-tytulu-bez-szans/>